Nr 177 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA

Kraków, Środa 5 Sierpnia 1925

Rok XLIV.

Prenumerata m...
Bez odnoszenia ...
Z odnoszeniem ...
Z przesyłką pocz. ... 4...
Za granicą ...... 7...
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

WA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Wilhelm przeciw traktatowi wersalskiemu

Kraków, 3 sierpnia.

(W. S.) Kampanja przeciw traktatowi wersalskiemu w ostatnich dwóch latach znacznie się spotęgowała. Propaganda niemiecka za pośrednictwem płatnych zwolenników, rekrutujących się nierzadko z pośród europejskich mężów stanu, usiluje, jak dotychczas, napróżno podważyć podstawy pokoju europejskiego. — Niemieccy bohaterowie krwawych rzezi na ziemiach francuskich, polskich czy włoskich w licznych broszurach i pamiętnikach starają się zrzucić z Niemiec winę na wybuch wojny światowej. Początkowo głos zabierali podrzędniejsi generałowie lub politycy niemieccy, a z chwilą, gdy Niemcy spostrzegli nieporozumienia wśród aljantów na temat wykonywania postanowień traktatu wersalskiego, a zwłaszcza gdy sądzili, że czas zatarł w pamięci Europy i Ameryki właściwych sprawców wojny, chwycili za pióro ci, których tenżesam traktat wersalski określił oficjalnie jako winowajców wojny, a więc Ludendorff, Tirpitz, Hindenburg, Bettman Hollweg i inni.

Lata mijały szybko wśród ustawicznych zatargów w łonie koalicji. Niemcy zrozumieli, że należy już teraz otwarcie wystąpić przeciw swym niedawnym przeciwnikom wojennym i zaatakować ich, jeżeli narazie jeszcze nie można orężem, to piórem. W licznych pismach europejskich i w Ameryce ukazywały się artykuły, wykazujące rzekomą krzywdę, jaką zgotował Niemcom traktat wersalski i domagające się zmiany stosunków powojennych w Europie.

Ostatnio począł uderzać w traktat wersalski... więzień z Doorn. Ekskaiser Wilhelm widząc, że świat pogodził się z wyborem Hindenburga na prezydenta Rzeszy, a więc tego człowieka, który również z nim stał na liście winowajców wojny, sądził, że i na niego czas już przyszedł, aby się upomnieć o prawa narazie jeszcze nie dla siebie, lecz dla swych „kochanych poddanych".

Czyni to w formie listu, pisanego „prywatnie" do pewnej damy amerykańskiej, która jednakowoż list swego „znakomitego" przyjaciela ogłosiła w kilku wpływowych pismach amerykańskich. Tupet zdetronizowanego exkaisera przechodzi wszelkie granice. W liście tym napada Wilhelm na Amerykę i poddaje ostrej krytyce powody, które zniewoliły Amerykę do wmięszania się do wojny i udziału w niej u boku walczącej ententy. List ten wywołał niebywałą sensację w Ameryce. List ten, pełen buty pruskiej, brzmi m. i.:

„Zapatrywanie Ameryki, że obowiązkiem jej jest wziąć udział w wojnie, aby dynastję Hohenzollernów zdetronizować i wymazać ich z historji, jest absurdem i niemoralne. Kto upoważnił (!) Amerykę, kongres amerykański i prezydenta do wypowiedzenia wojny zaprzyjaźnionemu państwu, by w ten sposób narzucić mu nową formę rządu. A do tego taką formę rządu, która jest sprzeczną z duchem narodu niemieckiego i jego rozwojem. **Kto dał wam prawo** — pyta ex-kaiser — do wypędzenia dynastji, która od 500 lat rządziła swoim narodem? Takie zapatrywanie Ameryki nadaje się do zbadania komisji rzeczoznawców psychiatrycznych. (!) Wilson w jednej ze swych mów oświadczył, że ta wojna niema charakteru politycznego, lecz gospodarczy, czyli w ten sposób ententa chciała pozbawić się konkurenta na polu ekonomicznem.

„Zastanówcie się — pisze dalej Wilhelm — coby się stało, gdyby Hohenzollernowie wypowiedzieli wojnę Ameryce, aby Stany Zjednoczone rozbić, prezydenta wypędzić i narzucić im cesarza. Byłby to takisam absurd — jak ten, który popełniono z Niemcami".

Następnie wylicza ex-kaiser zasługi, jakie Hohenzollernowie rzekomo położyli dla niepodległości Stanów Zjednoczonych za czasów Waszyngtona. „Jak nam zapłaciła za to Ameryka — pyta się ex-kaiser — Oto pokojem wersalskim, który jest skandalem".

List swój kończy ex-kaiser apelem do narodu amerykańskiego, wzywając go w imię honoru i obowiązku moralnego, aby ogłosił **nieważność traktatu wersalskiego** i zażądał **nowego**, sprawiedliwego pokoju, któryby się opierał na wilsonowskich 14-tu punktach, przyjętych przez obie strony walczące.

List ten wywołał w Ameryce, jak również i w Europie, niesłychane oburzenie. Wilhelm sądził, że zmaterjalizowane społeczeństwo amerykańskie zapomniało o istotnych powodach przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny. Sądzi on, że wolny naród amerykański nie pamięta już dzisiaj o strasznych okrucieństwach Niemiec, o blokadzie wszystkich mórz, o bezwzględnej walce łodziami podwodnemi, a przedewszystkiem torpedowaniu statków pasażerskich, w szczególności „Lusitanji", która to wojna przeciw niewinnym amerykańskim obywatelom pociągnęła wiele ofiar.

Ameryka stanęła przy ramieniu koalicji nie, jak Wilhelm usiłuje imputować wielkiemu narodowi amerykańskiemu, dla zwalczenia konkurenta, lecz dla obrony wolności, dla obrony demokracji, któremi szczycą się Stany Zjednoczone. Wilhelm-wygnaniec jeszcze raz dowiódł, że każde jego wystąpienie jest szkodliwem dla narodu niemieckiego, szkodę też przyniesie Niemcom i list jego ostatni.

Charakterystycznem jest, że list ten ukazał się w czasie, gdy nasz minister spraw zagranicznych, Skrzyński, przedstawił w Ameryce Polskę w świetle właściwem i wykazał kłamstwa wrogiej nam propagandy. Niewątpliwie i list Wilhelma, pisany do owej damy podobno jeszcze w grudniu ub. r. a ogłoszony dopiero teraz, miał na celu sparaliżowanie akcji ministra Skrzyńskiego, która dla Niemiec na terenie amerykańskim przedstawia rzeczywiście wielkie niebezpieczeństwo. Mamy nadzieję, że naród amerykański sprawiedliwie oceni naszą działalność dla pokoju światowego.

—o—

Francja, Anglja i Japonja planują wspólną akcję przeciw sowietom

Sowiety dążą do wywołania zbrojnych powstań w kolonjach francus. i angielskich

Wiedeń, 3 sierpnia. (PAT). „Sonn und Montag Zeitung" donosi z Paryża: Sprawozdawca paryski „Uniwersal Service" dowiaduje się, że od pewnego czasu **toczą się między Francją, Anglją i Japonją tajne rokowania**, mające na celu **jednolite podjęcie wspólnej akcji przeciwko Rosji sowieckiej**. Sukcesy propagandy rosyjskiej w Azji wzbudziły u polityków tych **trzech państw wielkie zaniepokojenie**.

W szczególności kładą nacisk na wyrażenie się **Painlevego**, który niedawno oświadczył, że **ma dowody na to, iż powstanie Riffenów zostało zainscenizowane przez sowiety, a także przez nich finansowane**. Obawiają się, że Rosja sowiecka **wzmocni obecnie w Indjach, Egipcie, Tunisie i innych francuskich i angielskich krajach kolonjalnych swoją propagandę** i że **zbrojne powstania ludności tubylczej** przyczynią się do urzeczywistnienia planów sowieckich.

Niemcy marzą o wojnie rosyjsko-polskiej

Paryż, 3 sierpnia. (PAT). Henry de Jouvenel w artykule, zamieszczonym w „Matinie", wyraża przekonanie, że **ostatnia nota niemiecka w sprawie paktu gwarancyjnego, była zredagowana z ukrytą myślą o przyszłej wojnie rosyjsko-polskiej, która mogłaby pozwolić Niemcom na przeprowadzenie korzystnych dla siebie zmian na granicy wschodniej.**

Nie mając obowiązku przestrzegania artykułu 16 paktu, a przez tosamo przepuszczenia przez terytorjum niemieckie pomocy wojskowej dla Polski, **Niemcy, nie narażając się zupełnie, mogliby w razie ataku Rosji na Polskę, zasłonić Rosję przed Europą.**

PODJĘCIE ROKOWAŃ W SPRAWIE NOTY ROZBROJENIOWEJ.

Wiedeń, 3 sierpnia. (PAT). „N. F. Presse" donosi z Paryża: Według „Echo de Paris", **zostały zainicjonowane między rządem niemieckim a międzysojuszniczą komisją kontrolną rokowania w sprawie noty rozbrojeniowej konferencji ambasadorów.** Generał Pawels, któremu rząd niemiecki powierzył kierownictwo układów, wyraził się wobec prezesa komisji kontrolnej, generała Walcha, że rozmaite **kwestje sporne mogą być uregulowane tylko w drodze dyskusji.**

Postępy armji francuskiej w Marokku

Niemcy w armji marokkańskiej

Paryż, 3 sierpnia. (AW). Z frontu marokańskiego donoszą, że **Francuzom udało się zdobyć miejscowość Bab Marusz**, leżącą na wysokości 1200 metrów, która była głównym punktem na drodze do Tazy. Dzięki temu, obecnie już Tazie nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony Riffenów.

Wogóle sytuacja Francuzów w ostatnich dniach **znacznie się poprawiła**. W Tangerze w nocy z d. 30 na 31 lipca wyleciał w powietrze **skład amunicji**, wysadzony, jak przypuszczają, przez szpiegów, wysłanych przez Riffenów.

Francuzi najdalej za trzy tygodnie rozpoczną **wielką ofenzywę** celem oczyszczenia strefy francuskiej z wojsk Riffenów. Według doniesień prasy francuskiej, jednym z głównych doradców Abd-El-Krima ma być major Rorster, **który w roku 1924 należał do niemieckiego sztabu generalnego.** Wśród sztabu Riffenów znajdują się prócz tego **inni oficerowie niemieccy**, z armji Mackensena, jak również **oficerowie tureccy.**

KOMUNIKATY Z PLACU BOJU.

Fez, 3 sierpnia. (PAT). Francuski komunikat wojenny: Samoloty francuskie bombardowały poszczególne placówki nieprzyjacielskie w okręgu Dżebal i Sarsar, **zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi.** Grupa ruchoma zaatakowała skutecznie nieprzyjaciela pod **Ain Busaissa.** — Riffeni pozostawili na placu boju 150 zabitych. Na odcinku centralnym spokój. Szczepy tubylcze zajmują się tam pracą na roli. Zaopatrzyliśmy w żywność szereg posterunków francuskich.

Madryt, 3 sierpnia. (PAT). Komunikat oficjalny. Kolumna wojsk hiszpańskich **zaatakowała i zmusiła do odwrotu grupy nieprzyjacielskie**, skoncentrowane między Bulharil i Taurilat, poczem **zajęła pozycje nieprzyjacielskie.** Ogółem w ostatnich walkach nieprzyjaciel stracił około 60 zabitych, przeważnie z pośród tubylców.

WARUNKI POKOJOWE HISZPANJI I FRANCJI

Tanger, 2 sierpnia. (PAT). Primo de Rivera przyjął w Tetuanie przybyłych z Tangeru **dwóch emisjarjuszy Abd-El-Krima** i zakomunikował im **warunki pokoju, ustalone wspólnie przez Francję i Hiszpanję.** Emisarjusze odjechali niezwłocznie i powrócą do Tangeru jeszcze w dniu dzisiejszym.

Paryż, 3 sierpnia. (PAT). „Temps" donosi z Tetuanu, że warunki pokojowe Hiszpanji są następujące:

Uznanie autorytetu sułtana i kalifatu w strefie hiszpańskiej, w Agat ma być utworzona placówka hiszpańska, wszyscy jeńcy hiszpańscy mają być wypuszczeni na wolność. Dyrektorjum ze swej strony zgadza się na utworzenie rządu lokalnego i niezależnego. Riffenom przyznaje się małą armję, której koszta ponosi Hiszpanja. Otrzymają oni również finansowe poparcie Hiszpanji dla urządzenia rządu lokalnego.

TORPEDOWCE ANGIELSKIE NA WODACH MAROKAŃSKICH.

Wiedeń, 3 sierpnia (PAT). „N. F. Presse" donosi z Londynu: Według doniesień biura Reutera z Malty, przybyły wczoraj **do Gibraltaru 4 angielskie torpedowce.** Słychać, że zostały one wysłane **na wody marokańskie.**

Wrzawa w Niemczech z powodu optantów

Niemiecka prasa nacjonalistyczna w dalszym ciągu wykorzystuje sprawę wydalania optantów niemieckich z Polski do ataków na Polskę, posługując się przy tem zwykłemi metodami bałamucenia opinji publicznej, oraz organizowaniem sztucznych protestów. Jak donosi telegram z Berlina, Niemcy z okolic Piły wystosowali do rządu Rzeszy telegram, protestujący przeciw wydalaniu niemieckich optantów i domagający się zastosowania represyj wobec Polaków, optujących w Niemczech.

Rząd pruski wyasygnował na rzecz optantów kwotę 5 miljonów marek, a rządowa prasa, uwypuklając ten przesadny gest, stanęła na jednym poziomie z prasą prawicową. Typowym wyrazem tej wspólnej kampanji jest niedzielny numer „Berl. Allg. Ztg", organu, zakupionego obecnie przez rząd, w którem to piśmie, obok pesymistycznych horoskopów na temat „obrony" złotego przez rząd polski, oraz obok ostrzegania przed „akcją francusko-polską" w Lidze Narodów, znajduje się artykuł, poświęcony wydaleniu optantów, a zatytułowany: „Polska hańba".

Dzienniki niemieckie twierdzą, że Niemcy wydalają optantów polskich tylko jako odwet przeciw zarządzeniom rządu polskiego. Na temsamem stanowisku stanął także Stresseman w swoim wywiadzie, udzielonym pismu „Breslauer N. Nachr." — aczkolwiek kilkakrotnie już stwierdzonem było, że Niemcy rozpoczęli wydalanie optantów jeszcze w lutym br. a więc zupełnie niezależnie od akcji, podjętej przez Polskę.

Okazuje się jednak, że wrzawa z powodu optantów, wywołana sztucznie, także i w samych Niemczech oceniana jest krytycznie, jak o tem świadczą poniższe depesze.

Berlin, 3 sierpnia. (AW). Prasa republikańska stwierdza wbrew przesadzonym cyfrom prasy prawicowej, że w nocy z soboty na niedzielę

JAN WIKTOR.

W KOTLE ŻYCIA

(Ciąg dalszy). 11

Chwilę trwał w bezgrzesznym upojeniu. — I wtedy jej usta wymówiły owo upragnione słowo, jakby purpurowa róża, wstrząśnięta gwałtownym czarem wzruszenia, uroniła najwonniejszy płatek.

Ptaki złowiły ten wyraz i poniosły go w gaje, w ustronia leśne, i stęsknionym samiczkom opowiadały o tajemnicy dwu białych serc.

Szarski i Wanda, wzdychając echami melodji, z uśmiechem wsłuchiwali się w śpiew cudnie brzmiący, ścielący drogę do zaczarowanego ogrodu miłości.

XXV.

Łąka.

Kwiaty najpoetyczniejszy poemat wyśpiewały słowami barw.

Oddychali słońcem, pięknem obrazów. Na jej wargach — szept cichy — jakby z łąki powiew zapachu spłynął.

Szarski spijał zróżowienie, promienie i woń jakie się słały na kwiecie jej ust. Wymiawiała słowa miłosne, wyznania przelewały się, szelościły niby drogocenne klejnoty, malowane łagodnem ogniem warg i spadały różowemi uśmiechami w toń jego duszy.

XXVI.

Zmieniały się pragnienia, a były one ciche, wonne, upajające, a jawiły się w prześlicznych barwach, niby motyle, zrywające się z kielicha ust.

Łowił płochliwe, pyłem różowym oprószone motyle i przybijał je do drżących w upojeniu warg czarami serca.

Wtedy oczy dziewczęce, jak dwie najbłękitsze gwiazdy, świeciły — — które on pocałunkami rozpalił.

— Niech mu świecą świętą miłością po wszystkie dni. — — —

XXVII.

Ptaki ku nim zbiegały.

Jedne z nich zabawiały się przeźroczystemi, wielobarwnemi kryształkami dzwonków. Inne w pobliżu zaśpiewały strasznie rzewliwie, melancholijnie, jakby serdeczne rany rozdzierały i łzy ich ocierały w chusty melodji.

Tuż nad głowami zaśmiał się szyderczo jakiś stary wyga. A potem z politowaniem kiwał głową nad czemś, co nie warte łuski, zwianej z ziarna.

Szarski usłyszał ten głos. Podniósł głowę, aby precz świętokradcę odpędzić.

Wciąż słyszał śmiech urągliwy ptaka, kpiącego z ludzkich uczuć.

XXVIII.

Siedział przy stole z rozłożoną książką. Nie czytał.

Litery czarne mrowiły się, ale je pokrywały myśli tajemne, które jak barwne ptaki zrywały się z gniazda duszy. Jedne rozbiegały się, inne napływały, napełniając pokój weselem.

Z zadumy wyrwało go ciche pukanie, jakby istotnie jeden z ptaków dzióbkiem trącał.

— Proszę.

W drzwiach stała Wandulka zmięszana i ślicznie spłoniona, jakby to poranek w najczarowniejszych szatach bojaźni i zawstydzenia, głowę wychylił.

Przyciskała książkę oprawną w półskórek ze srebrnem okuciem.

Szarski ledwo opanował głębokie wzruszenie z powodu nieoczekiwanych odwiedzin.

Już w progu zaczęła się usprawiedliwiać, strącając z warg tęczowe bańki słów.

— Mamusię głowa boli. Nie mogła ze mną iść. W domu strasznie nudno. Wyrwałam się na przechadzkę. Przechodząc obok, po drodze wpadłam, aby pana wyciągnąć gdzieś. Aha, przyniosłam pamiętnik. —

— Pamiętnik?!

— Cóż za zdziwienie. Przecież pan kilkakrotnie uroczyście przyrzekł mi, że wpisze swój wiersz.

— Ach prawda! — prawda — na szczęt zapomniałem. Cóż ja wpiszę?

— To mnie pan pyta się. Fantazji niech pan zapyta.

— I oczu pani.

— Naprawdę? — uśmiech czarujący — — Podała książkę.

— Strasznie jestem ciekawy. Pozwoli pani, że przejrzę.

— Nie teraz! nie chcę — usiłowała wyrwać z powrotem.

— Dlaczego

— Nie!

— Bardzo proszę. — —

Trochę wahań, spojrzeń, spuszczeń powiek a potem istna tęcza rozprysła się.

— Dobrze.

Żartował z naiwnych wierszyków, które tak dobrze pamiętał z sentymentalnych westchnień do bladego księżyca wśród mdlejących jaśminów.

— Znam — znam — — w tych wierszykach rumieńce — ta różowa woń serca — — oczy jasne — myśli czyste — — na wargach pył uczuć — które rodzą się — kwitną — w woniach — — — ach te śliczne westchnienia.

Patrzyła nań zagadkowo z pod rzęs.

— Tak — tak. — — —

Na pierwszych stronach zwierzenia — naiwne — westchnienia duszy, lecące w kraj nadziei — uroczej — tajemniczej — uśmiechy skrzydłami motyli okryte — uczucia perlące się w rosach — świtezianki wzruszeń szpilką łez przyciśnięte — jakiś okrzyk uwielbienia — bajki opowiadane białemi wyrazami dusz — lub jaśminów. — —

— Wstydzę się takich bajd dziecinnych. Same głupstwa — — zachichotała krótko, kapryśnie, nieszczerze i wyciągnęła rękę, chcąc pamiętnik zamknąć.

Szarski wczas umknął z nim.

— Och, nie dam. Muszę przeczytać

— Pan jest uparty.

— Nie! nigdy! tylko zachwycony.

— Jest też czem.

— Jakże pani brzydko z tym grymasem.

— Złości się pan?

— Więc przepraszam i proszę siedzieć spokojnie.

Znów zagłębił się w książce.

— Potem urocze — wonne — upajające wyznania — — tęsknota wśród szeptań — — na wargach drgały pulsy i roztapiały się w pocałunkach.

W miarę czytania opowieść zmieniała się, nabierając innego życia. Wyraz pogody, wesela, figlarności zmętniał, zszarzał, pokrywał się brudem. — Na dalszych kartach zaczęły się zwierzenia, dyszące namiętnością, zmysłowe, pożądliwe tęsknoty do ust spalonych od rozkoszy — do morza ócz rozmotanych burzą szaleństw. Przepisane ustępy z książek, gdzie słowa ukarminowane siedzą — — sceny, gdzie sploty ciał wiją się, skowycząc z rozkoszy, rozjuszone okrzyki wraz z głowniami rozognionemi, wyrzucane z topieli wezbranej ohydą piekła. Róże w błocie, ognie na bagnisku. —

Z kart padły na Szarskiego płomienie i bryzgi cuchnącego błota. Twarz miał zmrożoną. — Zrazu oczom nie chciał wierzyć. Przerażony, pytał się, czy to sabat czarownic — czy mszal ich rozpasanych sprosności. Każde słowo raziło go ciosami wstrętu. Doznał najohydniejszego wrażenia, zdawało mu się, że on własną duszę osęką z rynsztoku życia wywlókł, cisnął na bruk, a teraz zbłoconemi oczami czyta splugawione karty.

Słowa, jak łzy czyste, wymknęły się z najtajniejszej, świętej skrytki uczuć, aby obmyć brud wrażenia. —

— W swej szczerości naiwnej pisała — ale sama tego nie rozumie. Ot, dziecko, bawiące się w błocie. Nie wie co mówi, co pisze, nie zna ohydy grzechu. A taki grzech nieświadomości — to rosa ranna, spadła z obłoków. — —

Obok poruszenie. Nie zwracała na czytającego uwagi. Zaprzątnięta była swojemi sprawami.

Szarski spostrzegł, że nieznacznie rozpięła guzik i niby, bawiąc się, podciągnęła bluzkę. Oczy jej pociemniały się, pogłębiły, nabrały tonów odrażających. Pełgały krótkie, nagle zapalające się ogniki, nadające wyraz bezwstydu i wyuzdania. Siedział porażony tem wszystkiem. Nie mógł słowa wyrzec.

Uczuł, że Wanda nad nim pochyliła się i na ramieniu spoczęły małe, jędrne, zawiązki piersi. Dreszcz ognisty rozsypał się po ciele Szarskiego od lekkich dotknięć trzepotających jak motyl. Po chwili sunęły pieszczotliwie wprawiane w ruch falami krwi, jakby jej ciosami składała pocałunki. Buchnął płomień i objął duszę pragnieniem.

Oddychała prędko, jak dziecko, zmęczone zabawą.

(C. d. n.)

wyjechało 200 optantów, wydalonych z Polski, na ogólną liczbę 5—6 tysięcy.

ROZSĄDNY GŁOS NIEMIECKI.

Berlin, 3 sierpnia. (AW). Na łamach „Montag Morgen“ znajdujemy jeden rozsądny głos Niemca z obwodu plebiscytowego na Górnym Śląsku w sprawie wydalania optantów. Przeczy on, jakoby optanci wydalani byli z ziemi swoich ojców, gdyż ci, którzy teraz wyjechali, nie są właścicielami ani ziemi, ani domów. Optanci właściciele otrzymali terminy późniejsze, a więc 1 listopada b. r., względnie 1 lipca 1926 roku. Niemiec ów konstatuje, że optanci postąpili nierozsądnie, bo **należało raczej w interesie polityki niemieckiej, by zostali na polskiej ziemi.**

Entuzjastyczne powitanie Sokołów z Ameryki w Polsce

W piątek po południu przybył do portu w Gdyni parowiec „Warszawa“, na którego pokładzie znajdowało się 383 członków i członkiń wycieczki „Sokoła“ polskiego z Ameryki. Miasto i port przybrane było flagami o barwach narodowych. Z różnych stron kraju przybyły różne delegacje na powitanie „Sokołów“ z Ameryki. Gdy o godzinie 4'15 ukazał się na widnokręgu parowiec „Warszawa“, na spotkanie wyjechał na holowniku kapitan portu w Gdyni, **Zaleski,** wraz z członkami komitetu przyjęcia. Delegacja ta weszła na pokład okrętu, gdzie powitała gości przybyłych do kraju. Do uczestników wycieczki, zgromadzonych na pokładzie, przemówił krótko z mostku kapitańskiego, kapitan portu, Zaleski, witając drogich gości na progu ojczyzny i składając życzenia, aby pozostawiła w ich pamięci niezatarte wspomnienie. Po wylądowaniu gości odpowiedział w imieniu Sokolstwa polskiego w Ameryce prezes **Starzyński,** oświadczając, że „Sokoli“ z Ameryki przybyli do Polski, aby zaczerpnąć i zabrać ze sobą ducha narodowego. Sokoli amerykańscy przybyli do ojczyzny, aby w imieniu całej ludności polskiej Stanów Zjednoczonych złożyć hołd Rzeczypospolitej i jej pierwszemu obywatelowi, prezydentowi Wojciechowskiego, całemu rządowi polskiemu z p. Władysławem Grabskim na czele, wreszcie bohaterskiej armji polskiej.

W sobotę rano wycieczka odjechała w dalszą drogę.

Na dworcu głównym w Gdańsku oczekiwała uczestników wycieczki liczna publiczność polska, przedstawiciel komisarza Rzeczypospolitej, delegacja „Sokołów“, oraz wszystkich polskich stowarzyszeń i organizacyj w Gdańsku ze sztandarami.

O godzinie 10 zajechał pociąg, udekorowany chorągiewkami o barwach polskich i amerykańskich, przyjęty przez zebranych burzliwemi oklaskami. Po zatrzymaniu się pociągu, powitał wycieczkę przemówieniem prezes gniazda gdańskiego, inż. **Piasecki,** prezes dyrekcji kolejowej w Gdańsku, **Czarnowski,** oraz delegacja Czerwonego Krzyża, nauczycielstwa polskiego w Gdańsku i t. d. Po odśpiewaniu hymnu narodowego, pociąg, zasypany formalnie kwiatami i żegnany owacyjnie przez zebranych, odjechał.

SOKOLI AMERYKAŃSCY W POZNANIU.

Poznań, 3 sierpnia. (PAT). W sobotę o godz. 2-giej w nocy przybyli tu „Sokoli“ polscy z Ameryki. Na peronie dworca kolejowego, przystrojonym flagami i zielenią, oczekiwała gości delegacja Sokolstwa miejscowego z orkiestrą, przedstawicieli organizacyj wojskowych, Związku powstańców i wojaków, Związku Hallerczyków, bractwa strzeleckiego, organizacyj społecznych i t. d. Połączona orkiestra wojskowa i „Sokołów“, odegrały hymn narodowy polski i amerykański. Następnie zabrał głos prezes Związku „Sokołów“ amerykańskich, dr **Starzyński,** składając **hołd ojczyźnie** i dziękując rodakom za serdeczne powitanie. Orkiestra odegrała następnie marsz „Sokołów“, gościom wręczono kwiaty, poczem wśród gromkich okrzyków tłumnie zebranej publiczności, mimo późnej pory wzdłuż ulicy Dworcowej aż do zamku, goście udali się na kwatery.

Z okazji gościny „Sokołów“ polskich z Ameryki, miasto zostało bogato udekorowane flagami o barwach polskich i amerykańskich.

POWITANIE NA RYNKU.

Poznań, 3 sierpnia. (PAT). W niedzielę 9 rano odbyło się w kościele farnym solenne nabożeństwo, na którym obecni byli goście amerykańscy, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowości, delegacje ze sztandarami oraz tłumy publiczności.

Z kościoła udano się na Rynek, gdzie na tle pięknie udekorowanego ratusza, odbyło się powitanie „Sokołów“ polskich z Ameryki przez miasto. Na stopniach ratusza zebrali się przedstawiciele władz z zastępcą wojewody, p. **Chorzesmskim** i prezesem dyrekcji poczty, p. **Urbańskim** na czele, generalicją z gen. **Sosnkowskim,** poseł **Browndorf,** radni miejscy z prezydentem **Ratajskim,** naczelnictwo „Sokoła“, przedstawiciele organizacyj społecznych. Przed ratuszem stanęli „Sokoli“ polscy z Ameryki w białych kapeluszach z czerwonemi opaskami, na których widniał napis: „Sokoli z Ameryki“ oraz z medalami na piersiach, z napisem: „Na pamiątkę pobytu w Polsce“. Obok stanęły oddziały „Sokolic“ polskich z Ameryki w białych mundurach, dalej weterani z 1863 r., orkiestra ułańska na koniach, przedstawiciele „Sokoła“ poznańskiego“, strzelców, byłych powstańców i wojaków, delegacje ze sztandarami oraz tłumy publiczności, które zaległy Rynek.

Z mownicy, udekorowanej wieńcami z liści dębowych, przemówił prezydent **Ratajski,** witając u grobu Bolesława Chrobrego, z głębi serca Polaków z Ameryki. Następnie zabrał głos prezes Związku „Sokoła“ amerykańskiego, dr **Starzyński,** przemawiając jako przedstawiciel Polaków, którzy od tylu dziesiątków lat żyją na tej wielkiej i kochanej ziemi amerykańskiej. Przemówienie zakończył prezes Starzyński okrzykiem: Niech żyje Rzeczpospolita! Prezydent Rzeczypospolitej! Niech żyje naród! Niech żyje Poznań! Orkiestra odegrała hymn amerykański, poczem pochód ruszył ulicami miasta i koło zamku przedefilował przed przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych, oraz starszyzną „Sokoła“. Na czele pochodu niesiono sztandar „Sokoła“ polskiego w Chicago. Goście zatrzymali się przed zamkiem, aby odebrać defiladę Sokołów i Sokolic z całej Wielkopolski.

AKADEMJA W UNIWERSYTECIE.

Poznań, 3 sierpnia. (PAT). Wczoraj „Sokoli“ amerykańscy, po przybyciu do Poznania, udali się o godzinie 12 w południe do przybranej auli uniwersytetu na **uroczystą akademję,** urządzoną ku czci „Sokolstwa“ polskiego z Ameryki. Aulę wypełniła licznie zebrana publiczność. Pierwszy zabrał głos naczelnik wydziału województwa poznańskiego, p. **Chorzemski,** zastępujący p. wojewodę. — Mowca wzniósł okrzyk na cześć prezydenta Wojciechowskiego i prezydenta Coolidge'a.

Z kolei generał **Sosnkowski** zwrócił się do „Sokołów“ polskich z Ameryki, jako do starych kolegów z pod znaku wspólnej służby. Mowca przedstawił rolę „Sokolstwa“ polskiego w Ameryce w dobie wielkiej wojny, podkreślając, że „Sokół“ polski w Ameryce na kilka lat przed wojną wprowadził już system wychowania wojskowego. Mowca wyraził gorące pragnienie, aby „Sokolstwo“ w kraju poszło w ślady za „Sokołami“ amerykańskiemi. Przemówienie swoje zakończył generał Sosnkowski apelem o umocnienie gmachu naszego państwa, któremu potrzeba sprawiedliwości, ładu, porządku społecznego, zgody i konsolidacji wewnętrznej.

W imieniu ks. kardynała Dalbora przemówił następnie ks. biskup **Łukomski,** jako przedstawiciel Kościoła, poczem zabrał głos p. Roman **Dmowski,** wyrażając przeświadczenie, że w uzyskaniu wielkiego mocarstwowego stanowiska dla Polski, nasi rodacy w Ameryce będą nam tak dopomagali, jak dopomagali nam w uzyskaniu niepodległości.

Na zakończenie akademicki chór Harmonji wykonał pieśń „Bogurodzica“.

Po południu z okazji zlotu okręgu „Sokoła“ poznańskiego, odbyły się ćwiczenia, w których wzięli również udział „Sokoli“ amerykańscy, witani entuzjastycznie przez publiczność.

Na zakończenie uroczystości odbył się wieczorem raut na zamku.

W ciągu dnia „Sokoli“ z Ameryki złożyli **na mogile poległych powstańców wieniec** z napisem: Boheterom Ziemi Wielkopolskiej — „Sokolstwo“ Polskie z Ameryki. 2 sierpnia 1925 r.

KRONIKA

Kraków, 3 sierpnia.

Obchód 6 sierpnia w Krakowie

Dla uczczenia rocznicy wymarszu oddziału „Strzelców“ w roku 1914 pod dowództwem Józefa Piłsudskiego, jako pierwszej kadrowej kompanji armji polskiej, odbędzie się staraniem Związku legjonistów uroczysty obchód, na który złożą się: w przeddzień rocznicy, we środę, dnia 5 sierpnia, uroczyste przedstawienie operowe w teatrze im. Jul. Słowackiego, poprzedzone przemówieniem prezesa okręgowego Związku legjonistów i odegraniem przez orkiestrę pieśni narodowych.

Po przedstawieniu o godzinie 10½ wieczór z pod teatru im. Jul. Słowackiego wyruszy manifestacyjny pochód z orkiestrami i pochodniami, prowadzony przez oddział „Strtzelców“ i Związek legjonistów. Pochód dojdzie do „Oleandrów“ na Błoniach, historycznego miejsca wymarszu „Strzelców“ w roku 1914. Tutaj oddany będzie hołd pamiętnej chwili.

Dnia 6 sierpnia, we czwartek, odbędzie się w lokalu Związku legjonistów (ulica Florjańska l. 53) zebranie wszystkich legjonistów oddziału krakowskiego. W czasie zebrania nastąpi wybór delegatów na zjazd legjonowy w Warszawie, poczem odbędzie się wieczornica towarzyska.

Uczczenie pamięci Wiśniowskiego i Kapuścińskiego

Jak co roku, obchodził Lwów także obecnie w dniu 31 lipca rocznicę, tym razem 78, stracenia Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego. W południe odbyło się w katedrze żałobne nabożeństwo, zaś wieczorem o godzinie 6 tradycyjne zebranie na górze stracenia, połączone z poświęceniem nowego krzyża, jaki na mogile straconych postawiło Towarzystwo imienia Tadeusza Kościuszki.

Krzyż i pomnik bohaterów oświetlono lampkami i ozdobiono wieńcami. Na mogile odprawił modły żałobne ks. Jakubowski, poświęcając krzyż, poczem w mowie do zebranych przypomniał moment stracenia Wiśniowskiego i Kapuścińskiego i podniósł wartość ofiary, z której posiewu wyrośli nowi bohaterowie i na tejsamej górze walczyli w imię tychsamych ideałów.

Delegacja polska na kongres prawa karnego

W sobotę opuściła Paryż delegacja polska na dziewiąty międzynarodowy kongres prawa karnego, który rozpoczyna się w Londynie dzisiaj, w poniedziałek. Delegacja składa się z profesora Emila Rappaporta, sędziego sądu najwyższego, jako przewodniczącego delegacji i członków: pro. Jammonta, sędziego sądu najwyższego i p. Głowackiego, dyrektora departamentu ministerstwa sprawiedliwości. Prof. Rappaport upoważniony jest przez rząd polski do oświadczenia na posiedzeniu kongresu, że rząd polski gotów jest udzielić gościny w murach stolicy dla przyszłego kongresu prawa karnego.

Wymiana więźniów polskich i litewskich

Z Rygi donoszą:

Konferencja polsko-litewska przedstawicieli Czerwonego Krzyża doprowadziła do porozumienia w sprawie wymiany więźniów wojennych i cywilnych. Przedewszystkiem wymienieni będą więźniowie, skazani na ciężkie więzienie dożywotnie lub długoterminowe.

Postanowiono też, że partyzanci i inni więźniowie polityczni nie będą skazywani na śmierć, a położenie ich ulegnie poprawie.

Ucieczka trzech bandytów z więzienia

„Ziemia Lubelska“ donosi:

Trzech bandytów, odsiadujących długoletnie więzienie, dokonało w południowych godzinach z więzienia na Zamku nadzwyczaj śmiałej i zuchwałej, bo wprost pod okiem straży więziennej, ucieczki. Przepiłowawszy kraty w oknie, bandyci spuścili się po zaimprowizowanej linie na wały od strony ulicy Krawieckiej i niespostrzeżeni przez nikogo, zbiegli w niewiadomym kierunku. Między 3 bandytami znajdował się słynny bandyta Lis, który w bestjalski sposób przed kilkoma laty zamordował swoją żonę.

Amnestja we Włoszech

Wczoraj ogłoszono we Włoszech dekret amnestyjny. — Dekret ten dotyczy wszystkich przestępstw, wynikłych z pobudek politycznych, wyklucza jednak z pod amnestji tych, którzy popełnili zabójstwo, nawet w tym wypadku, gdy popełniono je bez premedytacji. Dekret wyklucza dalej z pod amnestji sprawców zwykłych zbrodni kryminalnych, jak również zbrodni przeciwko obyczajności i państwu, zbrodni zdrady stanu, handlu środkami narkotycznemi, obrazy moralności i przestępstw finansowych. Amnestja nie dotyczy oskarżonych o udział w zamordowaniu Matteotti'ego. Przewidują, że na skutek amnestji odzyska wolność do 15.000 więźniów. „Messagero“ ocenia dekret niezwykle życzliwie, stwierdzając, że przyczyni się on do ogólnego uspokojenia w kraju.

Krwawa scena w cyrku

W Batawji, stołecznem mieście holenderskiej wyspy Jawy, doszło podczas przedstawienia cyrkowego do zażartej walki między dwiema grupami Chińczyków, oddawna już pałających chęcią załatwienia swoich porachunków.

Bójka zamieniła się niebawem w walkę na noże i zanim policja rozdzieliła walczących, na arenie cyrkowej broczyło we krwi czterech Chińczyków zabitych i siedmnastu ciężko rannych.

REPREZENTANCI ARMIJ EUROPEJSKICH W KRAKOWIE. Jak już donieśliśmy, reprezentanci armij europejskich, który wezmą udział w ćwiczeniach manewrach wojsk polskich, przybędą w połowie b. m. w towarzystwie min. Sikorskiego, oraz kilkunastu polskich oficerów sztabowych na dwudniowy pobyt do Krakowa w przejeździe z Brodów do Torunia.

Program przyjęcia generałów: Francji, Angiji, Włoch, Rumunji, Jugosławji, Czech, Hiszpanji, Turcji i t. d., obejmuje zwiedzenie zabytków miasta. Na cześć dostojników wojskowych inspektorat armji wyda raut w salach Starego Teatru.

BUDOWA MOSTU MIĘDZY KRAKOWEM I PODGÓRZEM. Dnia 1 b. m. przed południem odbyła się w przydziale miasta Krakowa konferencja komisarza rządu W. Ostrowskiego, wiceprezydentów Rollego i Wielgusa, naczelnika bud. inż. Kłeczka, posłów Bobrowskiego i Mianowskiego z dyr. departamentu ministerstwa robót publicznych Nostorowiczem i naczelnikiem wydziału okr. dyrekcji robót publicznych Ziemkiewiczem w sprawie budowy nowego mostu, mającego stanąć w przedłużeniu ulicy Krakowskiej i potrzebnego prowizorjum, umożliwiającego już obecnie ludności komunikację z dzielnicą podgórską.

Konferencja ustaliła warunki między gminą i państwem odnośnie do sposobu finansowania budowy tych mostów, które obejmuje państwo, następnie co do udziału w pokryciu kosztów tych obu inwestycyj, a mianowicie, że rząd i gmina pokrywają koszta po połowie.

Po wybudowaniu mostów, gmina miasta Krakowa obejmuje mosty wraz z rampami na własność i utrzymanie. Na pierwszem miejscu postawiła konferencja budowę prowizorycznego mostu, do którego rząd bezzwłocznie przystąpi przy pomocy wojskowości i przy współudziale pionierskich gminy.

Budowa mostu żelaznego stałego ma być ukończona w ciągu 3 lat, a koszta mają wynosić około 3 miljonów złotych.

WYPADEK TRAMWAJOWY P. RAWSKIEGO. W sobotę po południu uległ wypadkowi tramwajowemu przy ulicy Sławkowskiej naczelnik wydziału przemysłowego województwa krakowskiego, p. starosta Michał Rawski, pełniący zastępczo obowiązki wojewody. P. Rawski, jadąc samochodem, wymijał pędzący samochód, dostał się w pobliże Grand hotelu pod koła nadjeżdżającego wozu tramwajowego i doznał ciężkich obrażeń. Rannego przeniesiono do Grand hotelu i natychmiast zawezwano Pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził, że p. Rawski odniósł rany w okolicy skroni, dalej potłuczenie głowy, prawego ramienia, oraz zdarcie naskórka na dłoni. Po opatrzeniu przewieziono rannego do szpitala, gdzie zastrzyknięto mu surowicę przeciwtężcową, poczem lekarz Pogotowia odwiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku do domu przy ulicy Basztowej. Wypadek ten wywołał ogólne współczucie dla powszechnie cenionego i lubianego w Krakowie p. starosty Rawskiego.

Dzisiaj poinformowano nas, że p. Rawskiemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Stan jego zdrowia znacznie się poprawił.

OBNIŻENIE CEN CHLEBA. Województwo krakowskie na wniosek magistratu, po wysłuchaniu Izby handlowej i przemysłowej, przedstawicieli zrzeszeń przemysłowych piekarzy, ustaliło aż do odwołania następujące ceny maksymalne chleba: 1 kilogram chleba żytniego jasnego z 65 proc miału 40 gr., 1 kilogram chleba ciemnego 33 gr. Ceny powyższe obowiązują od dnia dzisiejszego.

O PRACĘ DLA OPTANTÓW POLSKICH Z NIEMIEC. W ostatnim czasie wróciło do Polski kilka tysięcy optantów polskich z Niemiec, których umieszczenie i zapewnienie pracy leży w ogólnym interesie. Wobec tego państwowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ulica Podzamcze l. 30 (numer telefonu 472) zwraca się do właścicieli przedsiębiorstw w sprawie bezzwłocznego zgłoszenia wszelkich wolnych miejsc dla optantów polskich.

Przy sposobności zaznacza się, że wedle zarządzenia min. pracy z dnia 15 maja b. r. („Monitor Polski“ z dnia 4 czerwca b. r. Nr 128), właściciele zakładów pracy w Krakowie obowiązani są pod rygorem odpowiedzialności z art. 34 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia zawiadomić państwowy Urząd pośrednictwa pracy o każdem wolnem miejscu.

KATASTROFY AUTOMOBILOWE. Wczoraj auto wojskowe, przejeżdżające pomiędzy Myślenicami a Mogilanami — najechało niespodziewanie na kupę kamieni i przewróciło się. Wskutek tego siedzące w tem aucie dwie osoby wojskowe doznały nader ciężkich obrażeń; mianowicie kapitan II. pułku lotniczego, Tatar, ma pęknięty wątrobę, a sierżant sztabowy, Stesłowicz, również z tego pułku, połamane żebra i obojczyk.

Stan pierwszego jest bardzo poważny, rany drugiego są stosunkowo lżejsze. Obaj zostali przewiezieni do szpitala wojskowego w Krakowie.

Nadto zdarzył się drugi wypadek automobilowy. Dorożka automobilowa, jadąca z Wieliczki do Krakowa, wpadła na furę. Auto zostało zupełnie strzaskane, a trzy osoby, w niem siedzące, zostały mniej lub więcej poważnie ranne. I tak: Marja Matrel, żona kupca z ulicy Izaaka l. 3, doznała wstrząsu mózgu. Izaak Grosbart i Gustaw Urbach, szofer, doznali obrażeń na całem ciele. — Woźnica najechanej fury, Bahalarz Wolf, otrzymał trzy ciężkie rany na głowie. Ofiary przewiezione do szpitala.

TRAGEDJA STARUSZKI. Dzisiaj przed południem skoczyła do Wisły w zamiarze samobójczym Wiktorja Stachowicz, lat 78, zamieszkała przy ulicy Dietlowskiej 54. Tonącą staruszkę wyratował jednak posterunkowy P. P., który wydobywszy nieszczęśliwą z wody, oddał ją opiece domowej. Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia domowe i brak środków do życia.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Ubiegłej nocy usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie trucizny nad brzegiem Wisły Helena Trejbicz, lat 28, żona Pinkusa, zamieszkała w Krakowie przy ulicy Ciemnej l. 6. Zawezwane Pogotowie ratunkowe, po przepłukaniu żołądka, odwiozło niedoszłą samobójczynię do szpitala św. Łazarza. — Powód targnięcia się na życie nieznany.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Izr. Frisch, bez stałego miejsca zamieszkania, zasłabł nagle na ulicy Dunajewskiego i odwieziony został do szpitala św. Łazarza, zaś Agnieszka Junkowska ze Stradomia, która zasłabła na ulicy Warszawskiej, przewieziona do kliniki położniczej.

KRADZIEŻ APARATU FOTOGRAFICZNEGO. Marjanowi Nowakowi, szoferowi, zamieszkałemu przy ulicy Wolskiej l. 9, skradziono aparat fotograficzny z przyborami, oraz czasomierz od samochodu, ogólnej wartości 600 złotych.

SCHWYTANIE OSZUSTA. Aresztowano Bruna Riegelhaupta, lat 30, z Krakowa, za oszustwo, które popełnił w ten sposób, że dla firmy Schröter i Spółka w Dziedzicach, w której swego czasu pracował, zamawiał po różnych firmach w Krakowie towary, wyłudzając pieniądze, z których się utrzymywał.

ZBÓJ OGRABIONY. Wojciech Zbój, zamieszkały przy ulicy Starowiślnej l. 44, zgłosił, że dzisiaj w nocy skradziono mu portfel z kwotą 180 złotych i legitymację urzędową.

KRWAWA BÓJKA ULICZNA. Aresztowano Franciszka Łobozaka, Józefa Majtykę i Marjana Kuczkę z Podgórza, za ciężkie uszkodzenie ciała Władysława Stachnika, któremu zadali w bójce ulicznej ciężkie rany nożem. Rannego po opatrzeniu przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

MIANOWANIA. Prezydent zamianował przewodniczącym wojewódzkich urzędów wodnych na województwo krakowskie Romana Ingardena, na lwowskie Jana Łopuszańskiego, na stanisławowskie Tomasza Horodyskiego i na tarnopolskie Tadeusza Obińskiego.

Pracowników fizycznych i umysłowych wszelkich kategoryj poleca **Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy** w Krakowie, ulica Podzamcze, l. 30, tel. 472.

Z kraju

WYJAZD PREMJERA WŁ. GRABSKIEGO DO WARSZAWY. W nocy z 31 lipca na 1 sierpnia o godzinie 12.45 przejechał przez Kraków w drodze z Krynicy do Warszawy premjer Grabski w towarzystwie radcy min. Legieżyńskiego. Powrót premjera do Krynicy ma nastąpić we wtorek, albo we środę.

POSEŁ ANGIELSKI MAX-MUELLER powrócił do Warszawy.

POGRZEB Ś. P. WŁ. RABSKIEGO odbędzie się w Warszawie, w poniedziałek. Zwłoki przeniesione będą w sobotę do podziemi kościoła św. Krzyża. Nad grobem przemawiać mają: imieniem Z. L. N. poseł St. Stroński, imieniem Syndykatu dziennikarzy warszawskich prezes Zdzisław Dębicki.

USTĄPIENIE BISKUPA WILEŃSKIEGO. — „Rzeczpospolita“ dowiaduje się, że biskup wileński, Matulewicz, przebywający obecnie na kuracji w Ciechocinku, nie powróci już na zajmowane dotąd stanowisko. Godność arcybiskupa wileńskiego ma być powierzona biskupowi sufraganowi łomżyńskiemu, Jałbrzykowskiemu, który pierwotnie odmawiał przyjęcia tego stanowiska, obecnie zaś zgadza się na uczynioną mu propozycję.

„VERBUM NOBILE“ — „PAJACE“ — „BALET“ — „TOSCA“. Dzisiaj, to jest w poniedziałek, 3 b. m., dano będzie przedstawienie operowe, na które złoży się: „Verbum Nobile“, opera w jednym akcie Moniuszki, „Pajace“ Leoncavalla

z gościnnym występem Gruszczyńskiego, w roli Caniu; na zakończenie zaś divertissement baletowe w wykonaniu zespołu baletowego Opery warszawskiej z udziałem świetnej primabaleriny b. ces. opery w Petersburgu, Anny Zabojkiny.

We wtorek, dnia 4 b. m., „Tosca" Pucciniego, która będzie w tym sezonie graną tylko raz. — We środę, dnia 5 b. m., występ gościnny doskonałego tenora Opery warszawskiej, Adama Dobosza, w operze Verdiego „Traviata". Przedstawienie to poprzedzi przemówienie profesora Leopolda Tomaszkiewicza, prezesa okręgowego Związku legjonistów w Krakowie, ku uczczeniu jedenastej rocznicy wymarszu Legjonów z Krakowa.

„DZIEŃ I NOC" W „BAGATELI". Powodzenie, jakie towarzyszyło legendzie dramatycznej An-Skiego „Dzień i noc" na scenach lwowskiej i łódzkiej, przeniosło się obecnie na teren krakowskiej „Bagateli". Ta sztuka, przepojona fascynującym mistycyzmem, osnuta na tle dwoistości jaźni i „grzechu bez winy", zapełnia widownię codziennie, dzięki swej niezwykle interesującej treści i znakomitem wykonaniu z p. Karolem Adwentowiczem w głównej roli.

„Dzień i noc" dzisiaj, w poniedziałek, 3 lipca, oraz jutro, 4 lipca. Asygnaty zniżkowe na przedstawienia „Dnia i nocy" nieważne.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO
Poniedziałek, 3 b. m.: „Pajace".

TEATR „BAGATELA"
Poniedziałek, 3 b. m.: „Dzień i noc".

Teatr „Bagatela"

Występ gościnny Karola Adwentowicza.

„DZIEŃ I NOC"

Legenda dramatyczna w 3-ch aktach Sz. An-skiego (autora „Dybuka").

Wakacyjny okres teatru „Bagatela" rozpoczął znakomity artysta, Karol Adwentowicz, Rozpoczął go silnym akordem, który zarówno ze względu na swoją głębię, jak też przypadkowo ze względu na tematy sferę świata i przeżyć, do jakiej należy ostatnio w tym sezonie grany utwór „Dybuk", dzieło tegożsamego autora, raczej wiąże się z poważnym repertuarem głównego sezonu, jak z wypoczynkowym charakterem wakacyjnych występów.

Niewątpliwie warto ten utwór zobaczyć. Już sama akcja, oparta o niesamowite, zawikłane koleje duszy ludzkiej, a spoetyzowana barwnym kolorytem na rodzajowo folklorystycznego tak nieznanego dla większości naszego społeczeństwa, musi żywo zainteresować. Wprawdzie nie da się zaprzeczyć, że najsłabszą stroną utworu jest jego fabuła, której ujęcie, a raczej przeprowadzenie, zamąca się kilkakrotnie, może niedostatecznem ustosunkowaniem się do siebie dwu wątków, jednego bardziej ludzkiego, jakby rywalizacji między dwoma rabinami, i drugiego, więcej mistycznego, wyrażającego się i w opętaniu (podobnie jak w „Dybuku") i w rozszczepieniu osobowości ludzkiej, skazanej na straszliwe rozdarcie pomiędzy boską mocą a jej antytezą satanistyczną.

Ta jednak właśnie mistyczna strona, dominująca w całej akcji, nadaje utworowi piękno podniosłości wiążąc go elementami fatum, ciążącego na potomstwie za grzechy ojców, oraz wyzwalającego od klątwy losu czynnika ofiary, z wielkiemi pierwowzorami tragedji greckiej, a jeśli idzie o bliższą nam twórczość, z jej nowożytnem odbiciem, w poezji Wyspiańskiego, w szczególności z jego „Klątwą", której echa tutaj silnie rozbrzmiewają (klątwa, spadająca na lud, powierzony opiece sługi bożego z jego właśnie winy, względnie osoby z nim związanej i ofiara winowajcy przez dobrowolne rzucenie się w ogień). Grozy przydaje tutaj nieszczęście zarazy, wytracającej dzieci żydowskie w pewnem miasteczku na Ukrainie, oraz smutna tragedja młodego dziewczęcia, bezświadomie nieomal pałającego uczuciem tajemniczej miłości dla wuja-rebiego, historja tragiczna jego pochodzenia, jako dziecka, zrodzonego z pohańbienia jego matki w czasie pogromu i stąd poniekąd płynąca jego dwoistość wewnętrzna. Jej pojedyncze z jednej strony jest podniosła służba boża, z drugiej zaś, poza granicami świadomości rebiego, dokonujący się jego niepojęty współudział w jakiejś orgjastycznej uczcie grzechu i szału, odbywającej się w noc za sprawą szatana w tajemniczym młynie.

Znamiona wielkiego rzutu myśli i z własną słabością mocującego się ducha ludzkiego, posiada tragiczna walka nieszczęśliwego rebiego. Zapłatany w klątwę grzechu, gdy pokutą i modłami Boga przejednać ani fatalizmu zła pokonać nie może, poczuwszy się „sam na bezmianie świata", „własnemi drogami kroczyć pocznie" i klątwę nieszczęścia swej pokory przez urealnienie widziadła zbrodni i orgjastycznego szału, oraz przez samo-ofiarę w ogniu płonącego młyna wraz z biedną Mirjam, związaną z nim tajemniczą dolą wspólnej klątwy rodzinnej.

A chociaż bieg fabuły kilkakrotnie się zamąca, co potrosze tłumaczy się tem, że An-ski jest autorem tylko dwu pierwszych aktów, trzeci zaś uzupełnił, wcale zręcznie ciekawie i mocno, inny autor (A. Kacyzna), rzecz cała czyni silne wrażenie. — Szczególnie gdy nieszczęsną tragedję opętanego rebiego wygrywa taki mistrz w plastyce wewnętrznego przeżycia, jak Karol Adwentowicz, którego też kreacja w tej roli jest w całej rozciągłości niepospolita, równie drgająca żywym, ludzkim bólem, jak i klasycznie posągowa. Tesame rysy, jednolicie w pozie jednego bólu zaklęte, miała postać matki w opanowanem ujęciu p. Kwiatkiewiczowej, zaś szarpiący krzykiem ludzkiego bólu wybuchał Chanania w silnem ujęciu p. Bieleckiego (które chwilami może jednak byłoby stonować i na wewnętrznej sile oprzeć). Z trudnej nad wyraz roli Miriam współpartnerka krakowska, p. Zofja Barwińska (mimo jednej tylko próby), wywiązała się jak najlepiej, chwytając trafnie ton tragicznego, na pół hipnotycznego stanu duszy, związanego z tajemniczym obłędem i uczucia dręczącej ją mary sennej. Również wreszcie gra zbiorowa reszty zespołu, przeważnie (poza p. Romowicz) ze Lwowa, stoi na wysokości zadania. Szczególnie akt III w mocnych tonach doskonale zilustrował krwawe szyderstwo uczłowania wśród atmosfery śmierci, wyjaskrawione i melodją śpiewu przez łzy śmiejącego się, i odpowiednim krokiem tragicznego tańca (p. Bielecka) i nastrojowo zharmonizowanem tłem malarskiem.

Jako ciekawy obraz i powikłanych tragicznie dziejów duszy ludzkiej i nieznanego nam bliżej świata, tak głęboko w stosunku do spraw wieczystych, warto zobaczyć i ten utwór z tej, tak swoistej literatury, wymownie ilustrujący i dzień życia ludzkiego, pod którego powierzchnią kryje się niejedna zawikłana tajemnica i męka duszy — i noc, w której głębi dokonywa się wyzwalające katarzis człowieka. **Bol. P.**

Ze sportu

PRAGA—KRAKÓW 3:0 (1:0)

Oczekiwane z naprężeniem sobotnie spotkanie Praga—Kraków, przyniosło nam, może niezasłużenie wysoką przegraną. Nasza reprezentatywka tym razem nie spełniła pokładanych w niej nadziei i gra jej nie stała na poziomie odpowiadającym faktycznemu stanowi sportu piłkarskiego w Krakowie.

Przegrana krakowskiej drużyny spowodowana była głównie przez niezwykłe podniecenie nerwowe, wywołane słabą grą niedysponowanego napadu, który nie umiał wyzyskać kilku wprost pewnych pozycyj. Tymczasem goście grali spokojnie i temu przedewszystkiem, obok swej przewagi technicznej zawdzięczają zwycięstwo.

W napadzie Krakowian na wyróżnienie zasługuje prawoskrzydłowy Adamek, który dzięki swej odwadze i przebojowości był najgroźniejszym dla Czechów i wypracował szereg wykładowych aczkolwiek niewyzyskanych pozycyj. Linja pomocy, grająca celowo do pauzy, po przerwie opadła zupełnie na siłach, z wyjątkiem Seichtera, Gintel w obronie — mimo, że zawinił przepuszczenie jednej bramki — bodaj, że najlepszy na boisku; natomiast drugi obrońca Kaczor, beznadziejny. Szumiec w bramce nie miał swojego dnia. Goście czescy zademonstrowali nam grę, dotychczas w Krakowie niewidzianą, to jest krótką, przyjemną, koronkową kombinację. Ataki ich po mistrzowsku przeprowadzone, wywołały zachwyt i burze oklasków u zgromadzonej publiczności. Fizycznie dobrze rozwinięci, zdołali wyczerpać i znużyć drużynę krakowską, opanowując po przerwie w zupełności pole gry. Kornerów 8:5 dla gości. Sedzia p. Ivanscisc z Budapesztu nieszczególny. Publiczności około 3.000.

WYNIKI KRAJOWE.

Warszawa. Międzymiastowe zawody Praga—Warszawa skończyły się, dzięki ambitnej grze warszawiaków, nieznaczną porażką drużyny warszawskiej, która przynosi jej zaszczyt, zwłaszcza po fatalnym wyniku zawodów Praga—Kraków.

Poznań. Warta—Union Žižkov 2:1, Warta—, Union Žižkov 3:3 (3:0).

Lwów. Sparta (Praga)—Pogoń 2:0 (1:0) Sparta—Pogoń 4:2 (1:).

Łódź. D. F. C. (Praga)—Turyści 10:0! (8:0). Kompromitująca polski sport porażka Turystów. D. F. C.—Ł. K. S. 4:0 (1:0).

Międzynarodowy turniej tennisowy A. Z. S. wskutek ulewy zostanie zapewne zakończony w dniu dzisiejszym popołudniu.

Do rozegrania pozostają niezwykle emocjonujące finały. I tak w grze podwójnej panów: Steinert, Stolazow—Gottlieb, Mały, w grze pojedynczej: Gottlieb, Marnowski, w rozgrywkach pań: p. Richterówna—p. Dubieńska.

Zawody Cracovii z I. Vionna F. C. z Wiednia odbędą się we środę 5 b. m. o godzinie 6 popołudniu na boisku Cracovii. Vienna wystąpi w pełnym składzie, aby powetować ostatnio poniesioną w spotkaniu z Cracovią klęskę. To też w drużynie Vienny zobaczymy prócz innych także nowo nabytego sławnego Uridila, którego każdy występ na boisku ściąga we Wiedniu tłumy widzów. Nawiasem wspomnimy, że Uridil ma największą ilość strzelonych bramek ze wszystkich graczy wiedeńskich.

Z drugiej strony drużyna Cracovii zapewne nie da sobie zepsuć szeregu zaszczytnych wyników, osiągniętych w ostatnich tygodniach i postara się ponownem zwycięstwem nad słynną jedenastką Vienny potwierdzić swą przewagę.

Ze świata

POLSKI STATEK SZKOLNY „LWÓW" — jak z Rzymu donoszą — zawinął 30 lipca do portu Baratti.

POGRZEB BRYANA. Z Waszyngtonu donoszą, że w sobotę odbył się pogrzeb zmarłego byłego sekretarza państwa, Bryana, przy wielkim udziale publiczności.

SPISEK ANARCHISTÓW PRZECIW PREZYDENTOWI STANÓW ZJEDNOCZONYCH. „Daily Express" donosi, że w miejscowości Tampa na Florydzie aresztowano niejakiego Normana Klaina, który zdradzał zamiar zamordowania prezydenta Coolidga. Aresztowany miał poczynić rewelacje, dotyczące istnienia spisku anarchistycznego, skierowanego przeciwko Fordowi, Edisonowi i Rockefellerowi.

UCIECZKA ARESZTOWANYCH KOMUNISTÓW Z BUŁGARJI. Z Sofji donoszą: Na wyspie św. Anastazji w zatoce Burgas zbuntowali się internowani tam komuniści, podejrzani o współudział w zamachu na katedrę sofijską. 43 komunistów, na ogólną liczbę 73, którzy uciekli, przedostało się na ląd i zbiegło w głąb kraju. Z Burgas wysłano wojsko w pościg.

WYROKI ŚMIERCI W BUŁGARJI. Z Sofji donoszą 2 b. m.: Dwutygodniowy proces przeciw wojskowej organizacji komunistycznej zakończył się. Na ławie oskarżonych zasiadło 23 obwinionych. Jedenastu oskarżonych zostało zasądzonych na śmierć przez powieszenie, z tych jednemu zamieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie.

STRACENIE PUŁKOWNIKA MILJENOWA. „N. Fr. Presse" donosi z Sofji 1 b. m.: Wczoraj w godzinach rannych został powieszony były pułkownik Miljenow, który wziął udział w spisku Związku chłopskiego.

Dalszy ciąg procesu lwowskiego przeciw Jaegerowi i tow.

Lwów, 3 sierpnia.

Na sobotniej rozprawie przesłuchano trzech świadków: Katarzynę Stareńko, służącą, jej 11-letniego syna, Stanisława, oraz inwalidę żebraka, Fedka Fediuka, którzy w czasie pobytu Prezydenta we Lwowie mieszkali u ojca Pańczyszyna. Zeznania tych świadków pokrywają się z jego onegdajszemi zeznaniami w sprawie alibi syna, Stefana, w dniu zamachu.

Większe wrażenie wywołało przesłuchanie 11 letniego Stareńki, który jest jednym z głównych świadków oskarżenia, a w śledztwie sądowem złożył bardzo obszerne zeznania.. Ogólne zdziwienie wywołały jego zeznania co do alibi Pańczyszyna. Przypomniał sobie, co on robił w dniu 5 września, a nie wiedział, któremi ulicami przechodzi się z Łyczakowa na Sykstuską, czyli drogą, którą co dziennie przechodził do szkoły. Ną przeważną część pytań nie umie odpowiedzieć, to tylko wie, że Pańczyszyn podczas przyjazdu Prezydenta był w domu. Na pytanie obrońcy Landaua, czy ktoś z nim mówił przed rozprawą, świadek nie odpowiada.

Następnie przystąpiono do przesłuchania matki Stefana Pańczyszyna, która na widok zapalonych świec do przysięgi wpadła w płacz i odmówiła zeznań, tłomacząc się chorobą. Lekarze, którzy na polecenie przewodniczącego ją zbadali, orzekli, że mimo rozstroju nerwowego, może zeznawać. Na wezwanie przewodniczącego do złożenia zeznań prosi świadek o uwolnienie jej od nich, gdyż ma żal do tych ludzi, którzy spowodowali aresztowanie jej syna, mimo, że jest niewinny, zwłaszcza Mykietyna, który obwinia Pańczyszyna o zamach na Prezydenta. Na wniosek obrony trybunał postanawia nie odbierać przysięgi od świadka, co, usłyszawszy Pańczyszynowa, odzyskuje równowagę i spokojnie zeznaje zgodnie z onegdajszemi zeznaniami jej męża.

Obrońca Dwernicki prosi przewodniczącego o stwierdzenie, że Pańczyszynowa, usłyszawszy, że nie będzie przesłuchiwana, uzyskała zupełny spokój, co przewodniczący stwierdza w protokole.

Na tem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego, przyczem przewodniczący zakomunikował, że rozprawa będzie się toczyć od dziś od godziny 9—1½, a następnie po południu od 5—9 wieczorem.

Sobotniej rozprawie przysłuchiwał się przedstawiciel prokuratury przy Sądzie Najwyższym, Kowalewski.

TELEGRAMY

W obronie złotego

Warszawa, 3 sierpnia. (PAT). Wczoraj odbyła się w prezydjum Rady ministrów **konferencja**, poświęcona **sprawie niedawnych wahań kursu złotego polskiego.** — W naradzie wzięli udział prezydent ministrów, Władysław **Grabski**, prezes **Karpiński,** dyrektor **Mieczkowski,** jako reprezentant Banku Polskiego, dalej minister Stanisław **Grabski i Klarner,** dyrektor departamentu prezydjalnego w ministerstwie skarbu, p. **Kausik** i komisarz rządowy Banku Polskiego, **Barański.** Na konferencji **omówiono sposoby przeciwdziałania możliwościom zaatakowania złotego na giełdach zagranicznych.** Przedstawiciele Banku Polskiego otrzymali w tej sprawie instrukcje na najbliższy miesiąc.

Warszawa, 3 sierpnia. (AW). Wczoraj w sali teatru im. Fredry odbył się wiec protestacyjny wobec niemieckiego zamachu na nasz byt gospodarczy. Wiec zorganizowały polskie stowarzyszenia chrześcijańsko-robotnicze.

Sowiety uznają długi rosyjskie we Francji

Paryż, 3 sierpnia. (PAT). Według „Chicago Tribune", odbył ambasador sowiecki, **Krasin,** konferencje z ministrem spraw zagranicznych, **Briandem, w sprawie uregulowania długów sowieckich,** wyraziwszy **życzenie zawarcia układu handlowego.** Dalej oświadczył on gotowość poczynienia większej liczby zamówień w przemyśle francuskim.

Finansowy rzeczoznawca sowietów, który powrócił do Paryża, upoważniony został przez rząd sowiecki **do zawarcia z Francją układu w sprawie uznania długów.**

Subwencje rządu angielskiego dla przemysłu węglowego

Londyn, 3 sierpnia (AW). Subwencje, których rząd udzielił przemysłowi węglowemu na cele wypłat górnikom, mają na celu **utrzymanie płac na dotychczasowym poziomie i obowiązywać będą do maja 1926.** Płace górników obliczone są **według zysków właścicieli** i o ile zyski nie pozwoliły zapłacić sumy przewidzianego minimum, **wówczas brakującą kwotę dopłaci rząd.**

Akcja rządowa wprawdzie **zażegnała strajk,** nie zdołała jednakże usunąć kryzysu, niewiadomo bowiem, czy zarządzenia te dotyczą także kopalń unieruchomionych. Zasiłki rządowe wypłacane będą nie sumarycznie, lecz od wypadku do wypadku przez specjalnie do tego celu wyznaczone komisje. W prasie podnoszą się głosy **przeciwko akcji rządowej,** twierdzące, że nie jest ona wyczerpującą, lecz tylko chwilową.

Nowe zaburzenia w Wiedniu

Wiedeń, 3 sierpnia. (PAT). W niedzielę po południu w drugim obwodzie **przyszło do zajścia, podczas którego zabity został Franciszek Mohapl,** w mniemaniu, że należy do **stronnictwa Heckenkreutzlerów.** Policja przywróciła porządek.

Demonstracje komunistów w Niemczech

Z Berlina donoszą: W niedzielę, w rocznicę wybuchu wojny, komuniści urządzili demonstrację, która na ogół miała przebieg spokojny. W jednym tylko wypadku, kiedy przedstawiciel policji usiłował wyrwać z rąk demonstrantów karykaturę Hindenburga, doszło do starcia. Jeden z demonstrantów aresztowany.

W demonstracjach w Lustgartenie brało udział 50.000 osób. Demonstranci nieśli tablice z napisami: „Precz z ligą narodów", „Niech żyją czerwone organizacje.

Dział ekonomiczny

Konferencje w sprawie wznowienia eksportu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 sierpnia. Prezes ministrów, p. Władysław Grabski, odłożył swój powrót do Krynicy do dnia dzisiejszego. W ciągu dnia dzisiejszego odbędzie się szereg konferencyj w sprawie zahamowania importu a wzmożenia eksportu.

VI. MIĘDZYNARODOWE TARGI ODBĘDĄ SIĘ W LIBERCU (REICHENBERGU) W CZECHOSŁOWACJI, na których, obok pokazów wytwórczości przemysłowej szeregu państw europejskich, odbędą się specjalne targi pokazowe dla ekonomicznego prowadzenia przedsiębiorstw. Ta polskich kupców i przemysłowców interesująca impreza gospodarcza odbędzie się od 15 do 21 sierpnia b. r.

500.000 TRAKTORÓW FORDSONA. Przed kilkoma tygodniami w zakładach Ford Motor Company w Detroix wykonany został 500.000-ny traktor Fordsona. Produkcja traktorów Fordsona, rozpoczęta podczas wojny wszechświatowej, rozwinęła się nadzwyczaj szybko. Na początku wyrabiano trzy, ewentualnie cztery traktory dziennie, gdy obecna produkcja dzienna wynosi około 400 sztuk. Według obliczeń statystycznych, wykonanie jednego traktora od chwili, kiedy surowe żelazo wychodzi z własnych kopalń Henryka Forda do fabryki, wymaga 31 godzin i 8 minut. Dzięki traktorom Fordsona, które zdobyły sobie wielkie uznanie, gospodarstwa rolne mają możność zaprowadzenia wielkiej oszczędności w pracy i temsamem gospodarstwa te stają się więcej dochodowe. — W ostatnich latach również i przemysł zaczął korzystać z pomocy traktorów Fordsona i obecnie używane są w różnych dziedzinach, częściowo jako siła pociągowa, częściowo zaś jako stała siła pędna. Około 20% całej produkcji traktorów Fordsona idzie wyłącznie dla celów przemysłowych.

1500

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 3 sierpnia.

Sytuacja nie uległa żadnej zmianie. Chęć nabywania akcyj cięższych uwydatniła się znaczniej, jednakowoż z powodu braku towaru się doszło do transakcji. Obroty jedynie papierami łżejszemi po kursach utrzymywanych. Na ogół tendencja utrzymana, ruch słaby.

Na pogieldziu nie dokonano żadnej transakcji.

Dla walut i dewiz tendencja mocniejsza przy silnym zaiteresowaniu. Dolary gotówkowe płacono 5'32 bez towaru.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

3 sierpnia 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	31/VII
Pol. Bank przem. I—VIII	—	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Pol. Tow. handlowe I—V	—	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	0·09	—
Zieloniewski I—IV	—	10·90—11·10
Cegielski I—IX	—	—
Trzebinia I—IV	—	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	—	—
Siersza I—IV	—	—
Tepege I—IV	0·97	0·95—0·98
Polska Nafta I—III	—	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	—	—
Chodorów I—V	—	3·75
Chybie	—	4·60
A. Piasecki	1·40	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 3 sierpnia 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	—
Bank Zw. Sp. Zar.	—
Cegielski	0·36
Parowozy	0·42
Starachowice	1·71
Zieleniewski	10·00
Żyrardów	7·70
Haberbusch	—
Spirytus	—
Chodorów	3·50
Nobel	0·50
Ursus	—
Ćmielów	—
Bank Przem. Lwów	0·22
Nafta Polska	—

Zurych, 3 sierpnia. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 24.40, Londyn 25.01, Nowy Jork 5.15, Belgja 23.72, Włochy 18.80, Hiszpanja 74.45, Holandja 206.75, Berlin 1.22.6, Wiedeń 72.47, Sztokholm 138.45, Oslo 94.00, Sofja 3.75, Praga 15.25, Warszawa 94.50, Budapeszt 0.72.4, Białogród 9.38, Konstantynopol 2.87, Bukareszt 2.65, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 207.50. Tendencja spokojna.

Informacje przemysłowe i handlowe

POLSKO-FRANCUSKA UMOWA HANDLOWA A CZECHOSŁOWACJA. Prasa czeska donosi, że z dniem 10 lipca b. r. weszła w życie dodatkowa umowa do traktatu handlowego polsko-francuskiego, zgodnie z którą zostały zmienione według żądań francuskich wysokości ceł polskich. Prasa czeska podkreśla, że na zasadzie klauzuli najwyższego uprzywilejowania, zmiana ta rozciągnie się automatycznie i na towary pochodzenia czesko słowackiego.

KODYFIKACJA CEŁ WYWOZOWYCH. — W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, które skodyfikuje ogłoszone dotychczas cła wywozowe. Rozporządzenie to równocześnie uchyli moc prawną ceł pod względem gospodarczym.

REALIZACJA KSIĄŻECZEK WKŁADOWYCH ODDZIAŁU P. K. O. W WIEDNIU. Wszelkie sprawy, związane z realizacją książeczek oszczędnościowych, wydanych przez oddział wiedeński P. K. O., przeprowadza centrala P. K. O. w Warszawie. Wobec tego, że urzędy pocztowe niedostatecznie poinformowane, przyjmując często od stron książeczki wkładowe wiedeńskiej P. K. O., odsyłają je do Wiednia, celem realizacji, oddział wiedeński P. K. O. komunikuje, iż nie będzie odpowiadał na wszelkie reklamacje w tym zakresie.

RUCH BUDOWLANO-PRZEMYSŁOWY NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Ruch budowlany i przemysłowy na Górnym Śląsku zaczyna się powoli ożywiać pomimo krytycznego zastoju i bezrobocia. I tak w Katowicach powstać ma pierwsza w Polsce fabryka maszyn do szycia, które będą ulepszonym typem amerykańskiej firmy „Singera". Fabryka da początkowo pracę 600 ludziom. — W Mysłowicaca uruchomiają fabrykę czekolady, dającą pracę paruset ludziom. Tamże powstaje nowa fabryka mebli, która zatrudni 300 robotników. W Rybniku kolejowa kasa emerytalna zaczęła budowę kolonji robotniczej na placu wielkości 13.400 metrów kwadratowych. Stanie tam 16 domów dla 42 rodzin. W Tarnowskich Górach miasto buduje 4 domy mieszkalne dla 72 rodzin; na skanalizowanie miasta magistrat dał półtora miljona złotych. Uruchomiona niedawno w Bodzisławiu fabryka cygar ma być powiększona przez dobudowanie kilku budynków.

BISMARKHÜTTE NA GÓRNYM ŚLĄSKU ogłosiła oficjalnie, że trudności polityczne i ekonomiczne obecnej chwili zmuszają ją do zwolnienia 90 procent swego personalu. Fabryka lokomotyw Hentschel und Söhner w Kassel zdecydowała zwolnić z pracy 1 sierpnia 1500 robotników na skutek braku zamówień. Liczba robotników tej fabryki, która w roku 1924 wynosiła 9.400, spadła obecnie do 3.000.

W SPRAWIE ROZPORZĄDZENIA O LICHWIE PIENĘŻNEJ. Moc obowiązująca rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 29 czerwca 1924 roku, dotyczącego lichwy pieniężnej została przedłużona do dnia 1 lipca 1926 r. na mocy ustawy z dnia 1 lipca r. b.

ZBIORY EUROPEJSKIE. Według biuletynu międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie, zbiory tegoroczne w większości państw europejskich, zapowiadają się dobrze, przewyższają znacznie zbiory zeszłoroczne, a nawet z roku 1923, które, jak wiadomo, były dobre i przewyższały zbiory roku 1924 o 65 miljonów kwintali w pszenicy i o 65 miljonów kwintali w życie. — Natomiast w Stanach Zjednoczonych przewidywane jest zmniejszenie się zbiorów w stosunku do roku 1924 o 58 miljonów kwintali.

DROŻYZNA W ANGLJI. Drożyzna środków żywnościowych jest dla Anglji problemem równoważnym jak bezrobocie. Indeks cen spadał od 1921 r. do czerwca 1923 r., od tego czasu zaś powoli ponownie wzrasta. Dla rozwiązania tego zagadnienia, wyłoniono t. zw. „The Concil", która zaproponowała utworzenie urzędu zw. „The Food Conncil", złożonego z przedstawicieli wielkiego i małego handlu, rządu i konsumentów. Celem tego urzędu byłoby: 1) kontrolować przemysł piekarniany, jako wywołujący całą drożyznę; 2) kontrolować młynarstwo; 3) dozorować dowóz mięsa mrożonego. Projekt ten nie spotkał się z uznaniem żadnej ze stron zainteresowanych.

NOWA USTAWA CELNA W NIEMCZECH. Z kół parlamentarnych w Berlinie donoszą, iż w kwestji ustawy celnej został osiągnięty kompromis między poszczególnemi partjami. W nowej ustawie celnej nie będzie przewidziana minimalna stawka celna na zboże. Zamiast tego, ma być postanowione, że przy rokowaniach o zawarcie traktatu handlowego, rząd niemiecki będzie wystawiał postulat stawki cła wwozowego nie niższej, niż 3'5 marek złotych za podwójny cetnar pszenicy i nie niżej 3 marek za podwójny cetnar żyta. Na bydło i mięso będzie ustanowiona jednakowa minimalna stawka celna. Nowa ta ustawa o tyle będzie dotyczyć towarów wywożonych z Polski o ile zniesione będą wyjątkowe warunki w jakich się polski przywóz do Niemiec znajduje skutkiem obecnego zatargu celnego.

DILLON KUPUJE KONCERN STINNESA. Jak się okazuje, jedną z firm, która skupuje rozpadający się koncern rodziny Stinnesów, jest firma Dillon w Nowym Jorku, która swego czasu popierała pożyczkę amerykańską dla Polski. Firma ta zaangażowała kapitały, oraz znaczną ilość płynnej gotówki w koncernie Stinnesów, wobec czego nie rozporządza ona dla innych firm dostateczną ilością gotówki.

Z przedsiębiorstw, podlegających własności rodziny Stinnesów, Dillon zakupił za 21 miljonów marek złotych Deutsch-Luksemburg Bergwerks Aktien-Gesellschaft.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH ważny od dnia 5 czerwca 1925 r.

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z. (sezon)	0·30	**Warszawa**	8·10
Wiednia	0·50	**Wiedeń**	11·31
		(Pol. do Szwajcarji)	
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	**Lwów**	8·20
Zakopanego	2·35	**Zakopane**	8·00
N. Sącza p. Tarnów	2·50	**Nowy Sącz**	6·44
Krynicy (sezon)	2·50	**Krynica**	9·07
Niepołomic (sezon)	4·10	Niepołomice	5·20
Piotrowic (sezon)	4·15	Piotrowice	[illegible]
Lwowa	6·25	**Lwów**	12·35
(Poc. do N. Sącza)			
Kat. wic (sezon)	7·00	Katowice	9·33
Piotrowic	7·12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·30	**Zakopane**	12·50
Lwowa	7·50	Lwów	17·20
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Oświęcim	10·20
Wieliczki	8·25	Wieliczka	8·52
Warszawy	8·45	Warszawa	19·50
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9·05	Kocmyrzów	10·22
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·00
Żywca	10·20	Żywiec	14·59
N. Sącza p. Tarnów	11·05	N. Sącz p. Tarnów	16·45
Krynicy	11·05	Krynica	20·00
Lwowa	11·45	Lwów	22·00
Lwowa	**13·15**	**Lwów**	**19·05**
Katowic	13·30	Katowice	16·13
Zakopanego-N. Sącza	13·30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47
Warszawy Z.	**14·10**	**Warszawa**	**21·40**
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Oświęcim	16·35
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Pol. do N. Sącza)	15·25	Przemyśl	22·27
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·50
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Słotwina-Brzesko	18·21
Katowic (Berlina)	**16·50**	**Katowice**	**18·40**
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Wiedeń	6·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22·06
Gdańska	**19·00**	**Gdańsk**	**9·55**
Katowic	19·15	Katowice	21·48
Warszawy	19·15	Warszawa	9·00
Bochni	19·20	Bochnia	20·33
Warszawy Z.	19·30	Warszawa	5·35
Nowego Sącza	19·30	Nowy Sącz	2·55
Rozwadowa	20·05	Rozwadów	2·50
Wieliczki	20·10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·08	Kocmyrzów	21·10
Lwowa	20·50	Lwów	6·15
Bielska-Cieszyna	21·15	Bielsko	0·46
		Cieszyn	2·10
Łodzi	21·45	Łódź	6·40
Poznania przez Katowice	**22·20**	**Poznań**	**6·30**
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	6·45
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	23·55	Warszawa	7·58

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Lwowa	0·22	Lwów	8·20
Piotrowic	1·48	Piotrowice	22·30
Wiednia	1·48	Wiedeń	14·29
Warszawy (sezon)	2·08	Warszawa	18·15
Łodzi	5·06	Łódź	20·30
Krynicy		Krynica	20·50
Zakopanego	5·40	Zakopane	23·00
Poznania	5·50	Poznań	21·25
Warszawy	6·15	Warszawa	22·40
Słotwiny-Brzeska	6·20	Słotwina	4·45
Lwowa	6·43	Lwów	20·55
Nowego Sącza przez Chabówkę	6·50	Nowy Sącz	23·20
Kocmyrzowa-Grzegórz.	6·55	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7·05	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7·13	Wieliczka	6·50
Rozwadowa	7·27	Rozwadów	0·05
Oświęcimia	7·47	Oświęcim	5·20
Warszawy via Radom-Dęblin	[illegible]	Warszawa	17·25
Niepołomic	8·15	Niepołomice	6·15
Katowic	8·30	Katowice	5·52
Piotrowic	9·15	Piotrowice	4·55
Lwowa	9·45	Lwów	0·05
Gdańska	**10·05**	**Gdańsk**	**18·50**
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6·00
Wiednia	**10·40**	**Wiedeń**	**22·50**
		(do Dziedzic posp.)	
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów	11·20
Katowic (Berlina)	**12·50**	**Katowice**	**11·10**
Lwowa	13·40	Lwów	3·25
Zakopanego	15·05	Zakopane	
Skawiny	15·05	Skawina	14·17
Piotrowic	15·15	Piotrowice	11·22
Tarnowa-Krynicy	15·45	Tarnów	13·48
Katowic	16·05	Katowice	13·45
Lwowa (Bukaresztu)	**16·15**	**Lwów**	**11·15**
Warszawy	16·43	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Lwowa	17·25	Lwów	7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka	18·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19·00	Kocmyrzów	18·00
Piotrowic	19·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania przez Katowice	20·37	Poznań	8·40
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14·00
Zakopanego	**21·00**	**Zakopane**	**15·50**
Katowic	22·10	Katowice	19·45
Lwowa	**21·48**	**Lwów**	**15·25**
Żywca	22·50	Żywiec	18·30
Warszawy	**23·05**	**Warszawa**	**15·30**
Zakopanego (sezon)	**23·20**	**Zakopane**	**18·20**
Krynicy (sezon)	**23·47**	**Krynica**	**17·30**

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Przedruk w niniejszym układzie wzbroniony.

Szan. Czytelników prosimy przy zakupach uwzględniać firmy ogłaszające się w „N. Reformie"

RZECZY GODNE ZWIEDZENIA W KRAKOWIE
(INFORMATOR DLA PRZEJEZDNYCH)

Władze państwowe: Województwo, Basztowa 22. Komenda obozu warownego, pl. św. Magdaleny 2. Prokuratorja Generalna Rz. P., Rynek gł. 30. Kuratorjum okręgu szkolnego krak. Wielopole (Gmach P. K. O.) Dyrekcja policji, Zacisze 5. Izba skarbowa, Helclów 2. Dyrekcja okręgu skarbowego, Kanonicza 17, Dyrekcja kolei państwowej, pl. Matejki 12. Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Warszawska 3. Okręgowa Izba kontroli państwowej, Krowoderska 5. Okręgowy Urząd ziemski, Wolska 4. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych, Rynek gł. 35. Urząd wymiaru należytości, Zacisze 7. Urząd górniczy okręgowy, św Jana 13. Urząd miar, Szujskiego 1. Urząd probierczy, Kanonicza 17. Sąd apelacyjny, Grodzka 52. Sąd okręgowy cywilny, Grodzka 55. Sąd powiatowy cywilny, św. Jana 22. Sąd okręgowy karny, Senacka 3, Sąd powiatowy karny, Kanonicza 9.

Barbakan, czyli t. zw. **Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI wieku, otwarty codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wieża Marjacka otwarta od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godziny 10—2. Wstęp 1 zł od osoby. Zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę w kancelarji Muzeum w Sukiennicach.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10 rano, w niedzielę i święta po nabożeństwach. Wstęp 1 złoty.

Zamek na Wawelu i Smocza Jama. Wstęp 1 złoty.

Muzeum Etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp 20 groszy.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz **skarbiec kościoła N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystji.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, oraz lapidarjum otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Dom i Muzeum Jana Matejki, ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Wystawa Sztuk Pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim, otwarta codziennie od godziny 10—4 po południu. Wstęp 1 zł 50 gr, w dniu otwarcia 2 zł od osoby. Członkowie Towarzystwa mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

REPERTUAR teatrów i kinoteatrów wewnątrz numeru w rubryce: TEATR, KINO, ZABAWA.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.